

Podobni do dzieci

Ewangelia dzisiaj przedstawia nam wydarzenie, które miało miejsce wtedy, kiedy Jan Chrzciciel znalazł się w więzieniu. Było to już po chrzcie Jezusa, podczas którego Jan ujrzał jak Duch w postaci gołębicy zstąpił z nieba i spoczął na Nim i słyszał głos mówiący: „To jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Teraz Jan posłał swoich uczniów, by zapytali Jezusa: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”.

Dlaczego Jan Chrzciciel wątpił w to, co sam widział i usłyszał? Przed śmiercią, wielu wielkich wiary, przeżyło, wewnątrz noc ducha budzącą wątpienie w to, co wcześniej było pewne. Może tak noc ducha przeżył również Jan Chrzciciel. Przy okazji, Jezus powiedział uczniom, że Jan Chrzciciel jest największym z proroków, ale dodał, że najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy niż on. Dlaczego najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy niż Jan, który był człowiekiem wielkich cnót, ascetą żyjącym samotnie na pustyni w warunkach życia najbardziej surowych?

Może nam pomóc to zrozumieć spojrzenie na Królestwo Boże, jakie sam Jezus nam przedstawia. Jezus objawił nam, że Bóg nie jest wspaniałym bohaterem żyjącym w pojedynkę, lecz wspólnotą trzech osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego, żyjących w miłości wzajemnej. Królestwo Boże to królestwo, w którym żyje się życiem Boga Trójcy, które jest życiem wspólnotowym. „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojciec we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas” (J 17,21). W Niebie nie będziemy żyli jako suma wiary, lecz jako wspólnota wiary, „komunia sanctorum”.

W tym świetle staje się jasne, że Jan Chrzciciel, jako bohater ascetycznego życia w samotności, był owszem bardzo wielkim, ale jeszcze nie dorastał do tego wymiaru życia wspólnotowego, które charakteryzuje najmniejszego nawet obywatela królestwa Bożego. Przed nami wielkie wyzwanie. Każdy z nas jest, w jakiejś mierze, indywidualistą, a musimy stawiać się ludzmi „wspólnotowymi” osobami, które umieją żyć w miłości wzajemnej. Jezus wskazywał nam sposób i wzór do naśladowania. Tym wzorem są dzieci. Powiedział: „Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do Królestwa niebieskiego”. To, co charakteryzuje dzieci nie jest, bowiem ani skłonność do pokuty ani do postu. W życiu dziecka dominuje miłość, relacja miłości rodziców i rodzectwa do niego oraz jego do nich. Podobnie będzie w Królestwie niebieskim: atmosfera wspólnego życia będzie przeniknięta miłością Boga i braci do nas i naszą odwzajemnością miłości do Boga i do bliźnich.

Przybliżając się do święta Bożego Narodzenia przypominaj nam, że Bóg stał się dzieckiem ludzkim, by pomagać nam stać się dziećmi Bożymi. W jaki sposób możemy stać się tymi dziećmi? Ufajmy bardziej Bogu i Jego Opatrzności tak, jak dzieci ufają rodzicom. Dajmy się bardziej prowadzić przez Boga, który podaje nam rękę by nas wspierał i umacniał na drodze życia według Jego przykazań. Dzielmy się naszymi dobrami z ludźmi potrzebującymi. Niech taka będzie nasza adwentowa asceza. Czyżmy to wspaniałomyślnie. Chiara Luce Badano, dziewczyna niedawno beatyfikowana, dzieliła się, jako dziecko swoimi zabawkami z dziećmi potrzebującymi, wybierając dla nich te najlepsze.

Jeżeli będziemy wyrazem miłości Bożej do ludzi, może i oni ją odwzajemnią. Wtedy zrodzi się wspólnota na wzór Bożej wspólnoty. Jezus będzie obecny między nami, Boże Narodzenie będzie prawdziwe.